

BIULETYN PRZEWODNICKI



ODDZIAŁ KUJAWSKI PTTK WŁOCŁAWEK

110/2015

KRÓTKA HISTORIA KRÓLEWSKIEGO MIASTA KOWAŁA

Badania archeologiczne prowadzone w okolicach Kowala wykazały ślady osadnictwa z czasów kultury amfor kulistych (2700-2000 lat p.n.e.). Znalezione tu kompleks neolitycznych obiektów kultowych, m. in. konstrukcję megalityczną zbudowaną z kamieni o średnicy przekraczającej pół metra i wadze sięgającej w niektórych przypadkach nawet 300 kg, również fragmenty ceramiki pochodzącej z przełomu neolitu i wczesnej epoki brązu. Na ten materiał nałożone są też obiekty o różnej chronologii i funkcji, w tym pochodzące z okresu kultury łużyckiej (przełom późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, tj. 1300-700 r. p.n.e.) oraz piece do wytopu żelaza z okresu wpływów rzymskich. Wczesnemu osadnictwu na tym terenie sprzyjały warunki geograficzne i obronne. Na wyspie dużego jeziora, nazywanego przez Jana Długosza Krzewiała, znajdował się we wczesnym średniowieczu warowny gród, w pobliżu którego utworzono wsie służebne. Jedną z nich zamieszkiwała ludność zajmująca się kowalstwem. Stąd nazwa osady – Kowale, która później przekształcona zostanie na Kowal. Do dnia dzisiejszego na tym terenie istnieją inne takie wsie, jak np. Łagiewniki i Kurowo.



Rynek w Kowalu przed I wojną światową

Pierwsza wzmianka o Kowalu datowana jest na dzień 20 I 1185 r. Wtedy to książę

mazowiecki i kujawski Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, nadał kanonikom katedry wrocławskiej dochody ze wsi Kowale wraz z kościołem. W dokumentach z początku XIV w. wśród parafii diecezji kujawsko-pomorskiej (wrocławskiej) wymienia się Białotarsk, Grabkowo, Kłóbkę i Kowal. W 1262 r. Kazimierz I Kujawski (ok. 1211–1267) podpisał szereg znaczących dla późniejszego rozwoju Kowala dokumentów.



Kowal. Budynek straży pożarnej.
Tu pierwotnie stał zamek.

Książę traktował gród jako jedną z wielu swoich rezydencji. Jednak data uzyskania praw miejskich przez Kowal nie jest znana. Możliwe jest, że już za jego panowania wieś przeniesiona została na prawo niemieckie, bowiem w kilka lat po jego śmierci występuje Jan, sołtys kowalski. W „Kronikach” Jan Długosz podaje, że w 1327 r. Kowal był grodem. Natomiast w dokumentach Władysława Łokietka z lat 1296-1327 widnieje informacja, że pierwszy kasztelan w Kowalu pojawił się w 1314 r. Miejscowość była usytuowana przy ważnym trakcie drogowym o znaczeniu państwowo-handlowym: Lwów – Toruń, który łączył Ruś z Zakonem Krzyżackim. O tym fakcie świadczy choćby zbiór 410 monet niemieckich, włoskich, francuskich, anglosaskich i polskich (denary

Mieszka I i Bolesława Chrobrego) ukrytych po 1018 r. i odnalezionych w tzw. skarbie z Kowala.

Gród był zapewne już w połowie XIII w. ośrodkiem zarządu dóbr książęcych i najprawdopodobniej dużym osiedlem targowym. Jak wzmiankują źródła XIV-wieczne, była tu komora celna, dobrze funkcjonujący średniowieczny kościół oraz odbywały się regularnie targi i jarmarki. Z inicjatywy Kazimierza Wielkiego wzmocniono kowalski zamek i gród. Wg tradycji władca ten nadał Kowalowi prawa miejskie (magdeburskie) lokując go na 52 łanach. Mogło to nastąpić między 1343 a 1370 r. (przywilej lokacyjny nie zachował się). Na początku XIV w. Władysław Łokietek utworzył kasztelanię kowalską, a kiedy zaczął funkcjonować Sejm Walny, w ławach senatorskich zasiadał kasztelan kowalski. Pierwszym takim wysokim urzędnikiem w Kowalu był Mikołaj z Powalów (urzędujący w latach 1314-1320), kolejni pochodzili ze znanych, nie tylko na Kujawach, rodzin szlacheckich: Kościelecich, Sierakowskich, Jaranowskich, Kretkowskich, Dąbskich, Biesiekierskich.

Znaczącym faktem w historii Kowala jest data 30 kwietnia 1310 r., kiedy to w tym mieście urodził się przyszły król Polski – Kazimierz Wielki. Fakt ten odnotowują kronikarze Jan Długosz i Marcin Bielski. Długosz zapisał: „Dnia 30 kwietnia 1310 roku w miasteczku Kowale w ziemi kujawskiej, księżna Jadwiga, żona Władysława Łokietka, powiła syna Kazimierza, którego urodzenie i kolebkę osądziłem za godne osobnej wzmianki, aby ją przesłać potomnym czasom”. Bielski zaś zanotował: „Urodził się syn Łokietkowi z żony Jadwigi w miasteczku Kowale na Kujawach, któremu dano na imię Kazimierz, a to lata pańskiego 1310”.

Miasto było też areną walk z Krzyżakami. W lipcu 1327 r. wojska Władysława Łokietka stoczyły pod Kowalem zwycięską bitwę z oddziałami krzyżackimi dowodzonymi przez komtura chełmińskiego O. von Luterberga i toruńskiego H. Almenhausena (poległ w walce), których wspierali książęta mazowieccy. Podczas kolejnego najazdu Krzyżaków w 1331 r. gród i okolice zostały splądrowane, zamek zburzony, a część miasta spalona. O ważności ówczesnego grodu kowalskiego świadczy fakt, iż powołano tu krzyżacką komturę. W wyniku postanowień pokoju kaliskiego w 1343 r., Ko-

wał powrócił do Polski. W 1387 r. przez kilka lat zamek był we władaniu Abrahama Sochy – wojewody płockiego. Król Władysław II Jagiełło w 1420 r. na kowalskim zamku przyjął posłów czeskich, na czele z Wernerem z Rankowa, którzy proponowali mu przyjęcie korony swego królestwa.



Budynek dawnej poczty w Kowalu rozebrany przez hitlerowców.

W 1543 r. w Kowalu urodził się Piotr Tylicki, późniejszy sekretarz króla Stefana Batory, referendarz oraz podkanclerz koronny za czasów Zygmunta III Wazy, a później także biskup kolejno chełmiński, warmiński, kujawski i na koniec krakowski. Z tej racji jego prochy, tak jak Kazimierza Wielkiego, spoczywają w katedrze wawelskiej.



Kościół w Kowalu w 1910 r.

Ponowną relokację miasta – na prawie chełmińskim – ustanowił król Zygmunt I Stary w 1519 r., co łączyło się także z przywilejami do prowadzenia jarmarków. Natomiast Zygmunt III Waza w latach 1593 i 1613 zezwolił miastu na utworzenie konfraterni literackiej z prawem wytwarzania i sprzedawania wódki oraz piwa. Ówczesny Kowal należał do znaczniejszych miast województwa

brzesko-kujawskiego. Był siedzibą starostów grodzkich, którzy sprawowali władzę administracyjną i sądowniczą na terenie powiatu kowalskiego. Wywodzili się oni z takich rodzin jak: Oporowscy, Brudzewscy, Kościeleccy, Działyńscy, Przyjemscy, Morsztynowie (w latach 1658-1672 starostą był Jan Andrzej, najwybitniejszy poeta polskiego baroku), Kretkowscy, Zboińscy, Dąmbscy, Sokolowscy.



Rynek w Kowalu po pożarze w 1921 r.

Po zakończeniu wojny szwedzkiej w drugiej połowie XVII w. w mieście pozostało jedynie ok. 30 domostw. Szwedzi przyczynili się także do zrujnowania kowalskiego zamku. Po raz pierwszy zniszczyli go w 1656 r., a po jego odbudowie przez starostę Władysława Morsztyna, spalono go w 1710 r. W konsekwencji budowla ta, mimo napraw, popadała coraz bardziej w ruinę. Ostatni starosta kowalski, Michał Sokolowski, polecił go rozebrać w 1791 r., a teren przez niego zajmowany sprzedać jako działki pod zabudowę głównie dla ludności żydowskiej. Usunięcie pozostałości piwnic, podziemi i fundamentów nastąpiło w 1875 r. Widział je jeszcze przyjeżdżający do Kowala w poszukiwaniu materiałów etnograficznych Oskar Kolberg.

W 1771 r. ziemie kujawsko-brzeskie zostały opanowane przez konfederatów barskich, których postawa oraz działania powstańcze szczególnie mocny wpływ wywarły na miejscową szlachtę, do której zaliczyć przede wszystkim należy rodziny Kretkowskich, Głębockich i Szadokierskich. Po wyparciu polskich oddziałów z Kujaw w grudniu 1771 r. na miejscową ludność nałożono kontrybucję i podatki. Po II rozbiórce Polski w zaborze pruskim znalazła się część

Kujaw, w tym Kowal, który stał się ośrodkiem ziemskiego majątku królewskiego i darowany został gen. H. Bischofswerder, który odsprzedał go hrabiemu Ch. von Lütichau, a ten z kolei Maciejowi Wolickiemu. Po 1815 r. miasto dostało się pod zabór rosyjski. Od 1831 r. Kowal przestał być stolicą powiatu. Z ważniejszych urzędów administracji pozostawiono jedynie sąd okręgowy. Dotychczasowy miejski ustrój Kowala został sprowadzony do gminnego, a po upadku powstania styczniowego miasto zostało włączone do gminy Kowal. Ponownie prawa miejskie Kowal odzyskał dopiero w 1919 r.

Wraz z utratą niepodległości z mapy miasta zniknął nie tylko królewski zamek, ale także wiele innych budynków, w tym kilka starych kościołów. Najstarszy z nich to kaplica zamkowa św. Mikołaja fundacji monarszej, ostatecznie zostaje rozebrana w 1804 r. Kolejna świątynia, która funkcjonowała w mieście co najmniej od 1409 r. nosiła wezwanie św. Ducha i była kościołem szpitalnym. Spłonęła jednak w 1832 r. i już nie została odbudowana. Ostatni z kowalskich kościołów, pw. św. Fabiana i Sebastiana, powstały na pocz. XVII w. z fundacji mieszczan i bpa P. Tylickiego, rozebrany został w 1824 r. W 1847 r. ks. J. Ostoja-Stobiecki wystawił murowaną kaplicę św. Rocha, którą zburzyli hitlerowcy w 1940 r.



Kowal. Kościół pw. Św. Urszuli. Foto. A Ciechalski

Z tych kilku świątyń do dnia dzisiejszego zachował się jedynie kościół pw. św. Urszuli. Wg tradycji fundował go Kazimierz Wielki. Początkowo składał się z murowanego prezbiterium i północnej zakrystii (do-

trwały one do naszych czasów) oraz drewnianej nawy głównej. Po pożarze, który go strawił w 1600 r., został odbudowany w latach 1604-1608, całkowicie już z cegły, dzięki wysiłkom parafian oraz urodzonego w Kowalu bpa P. Tylickiego. Wystawiono wówczas także wysoką wieżę zwieńczoną renesansową kopułą. W 1827 r. po uderzeniu pioruna obniżono ją o 6 m. Wśród możliwych protektorów tego kościoła były: Katarzyna Kościelecka (związana blisko z Zygmuntem Starym), jej córka Beata, późniejsza księżna Ostrogska oraz druga żona Jana Karola Chodkiewicza – Anna. W kościele znajduje się 8 ołtarzy, w tym 5 barokowych. Dwa obrazy umieszczone w ołtarzach, manierystyczny Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz barokowy św. Urszuli, ozdobione są trybowanymi, połączanymi sukienkami ze srebra. We wnętrzu jest 17 tablic epitafijnych (w tym dwie z pocz. XVII w. – Hieronima Bilińskiego oraz Zofii i Wacława Beldowskich) oraz popiersie Kazimierza Wielkiego ufundowane w 1910 r. w 600. rocznicę urodzin króla. Ponadto zachowało się wiele zabytkowych szat i paramentów liturgicznych. Na cmentarzu parafialnym znajduje się neogotycka kaplica cmentarna wybudowana w roku 1864. W jej podziemiach złożone są doczesne szczątki członków rodziny Kretkowskich, z fundacji której ten obiekt powstał.



Stary dom stojący na miejscu kaplicy zamkowej /pocz. XX w./

W okresie zaborów działały tu różne organizacje społeczne. Do wiodących należy zaliczyć: Ochotniczą Straż Pożarną (założoną w 1902 r.), koła Polskiej Macierzy Szkolnej, Bractwo Towarzystwa Trzeźwości NMP oraz wspomagającą finansowo miesz-

kańców Kowala i okolic Miejską Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową. W czasie I wojny światowej niemiecki okupant na terenie Kowala i okolic prowadził rabunkową gospodarkę do czasu opuszczenia miasta w listopadzie 1918 r. Kowal w międzywojniu stanowił znaczący na Kujawach ośrodek rzemieślniczo-handlowy i administracyjny dla najbliższej okolicy. Istniejące tu liczne młyny, tartaki, olejarnie, odbywające się jarmarki dawały utrzymanie mieszkańcom miasta. Na konglomerat ludnościowy składali się głównie obywatele pochodzenia polskiego, żydowskiego i niemieckiego. Z biegiem lat narastający kryzys ekonomiczno-gospodarczy wpłynął na stan zubożenia mieszkańców Kowala oraz doprowadził do radykalizacji ich przekonań społeczno-politycznych. Jak na stosunkowo niewielkie miasto działało na jego terenie wiele partii, stronnictw i organizacji społeczno-politycznych. Ciekawostką jest to, że w dniu 7 XI 1928 r. rajcy miejscy nadali godność „Honorowego Obywatela Kowala” marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.



Kowal. Neogotycka kaplica Kretkowskich na cmentarzu. Foto A. Ciechalski.

Po wybuchu II wojny światowej Kowal, podobnie jak i całe Kujawy, został włączony do Rzeszy. Od pierwszych dni utraty niepodległości nastąpiła eksterminacja mieszkańców miasta ze szczególnym uwzględnieniem osób pochodzenia żydowskiego. Z Kowala wywieziono i zabito lub osadzono w obozach koncentracyjnych około 1500 Żydów. Największa ich liczba została deportowana, uwięziona i skazana na śmierć głównie w obozie w Chełmnie nad Nerem. Z tej licznej populacji udało się uratować się jedy-

nie kilkunastu. Ze szczególną intensywnością od 1940 r. władze niemieckie rozpoczęły wysiedlanie polskich rodzin z Kowala, wywożąc je do Rzeszy, a na ich miejsce osiedlając rodziny pochodzenia niemieckiego. Wielu kowalan zaangażowało się w działalność konspiracyjną polegającą na kolportażu prasy podziemnej i ulotek, akcji charytatywnych oraz innych przedsięwzięć antyhitlerowskich prowadzonych przez kowalskie komórki Komendy Obrońców Polski (KOP), Szarych Szeregów, Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), Armii Krajowej (AK), Tajnej Organizacji Polskiej (TOP) oraz Miecza i Pługa. Niemcy podczas okupacji zmienili nazwę miasta na Freistadt (1939-1942), a następnie na Kowall (1943-1945).

Dnia 19 stycznia 1945 r. czołgiści I Frontu Białoruskiego dotarli – bez większych przeszkód i oporu okupanta – od strony Warszawy do Kowala. W pierwszych tygodniach po opuszczeniu przez Niemców Kowala, władzę komendaturową sprawowali tu Rosjanie. Z okresu końca wojny na miejscowym cmentarzu znajdują się zbiorowe mogiły zabitych żołnierzy polskich i radzieckich. W 1946 r. w wyniku przeprowadzenia spisu powszechnego stwierdzono, iż miasto liczyło 3009 obywateli (około 2 tys. mniej niż w 1939 r.). Natomiast w 1959 r. Kowal zamieszkiwało 3020 mieszkańców, w 1960 r. około 3200, a obecnie ponad 3500 osób.



Procesja 3 maja 1920 r. na rynku w Kowalu

Wraz z likwidacją prywatnego handlu, przetwórstwa i usług, Kowal stracił swoje znaczenie jako centrum okolicy. W mieście założono Gminną Spółdzielnię, Spółdzielnię Kótek Rolniczych oraz Bank Spółdzielczy. Miejscem pracy wielu mieszkańców Kowala była funkcjonująca do początku lat 90. filia Włocławskich Fabryk Mebli. Trwały dorobek

tego okresu stanowi liceum ogólnokształcące, przedszkole oraz szkoła podstawowa, której siedzibę przeniesiono w 1959 roku do nowego budynku przy ulicy Piwnej, rozbudowanego o 12 sal lekcyjnych i salę gimnastyczną w połowie lat 70. W 1974 r. powstała w mieście druga szkoła średnia, która kształciła młodzież w zawodach rolniczych. W latach następnych rozrosła się do największej placówki oświatowej w powiecie włocławskim. W latach 60. i 70. wybudowano także stadion sportowy, ośrodek zdrowia, a w latach 80. dworzec autobusowy.



Kowal. Plac Rejtana w czasie okupacji.

W dn. 11 1991 r., na wniosek większości radnych wywodzących się z gminy Kowal, doszło do podziału dotychczas funkcjonującego organizmu miejsko-gminnego w Kowalu na dwie odrębne jednostki administracji samorządowej: Urząd Miejski w Kowalu oraz Urząd Gminy w Kowalu. Dorobkiem ostatnich kilkunastu lat pracy samorządu miasta Kowala z burmistrzem Eugeniuszem Gołembiewskim na czele było: budowa sieci telefonicznej, oczyszczalni ścieków, instalacja nowego oświetlenia miasta, kompleksowa modernizacja i rozbudowa stadionu sportowego, uruchomienie nowego targowiska, modernizacja stacji wodociągowej, wymiana nawierzchni i chodników w większości ulic miejskich oraz kilkunastu parkingów, modernizacja dworca autobusowego, parku miejskiego i nasadzenia roślinnością niską i wysoką skwerów oraz ulic, rozbudowa obiektów OSP, oddanie do użytku nowych siedzib: posterunku energetycznego, biblioteki, policji, uruchomienie podstacji pogotowia ratunkowego, budowa Domu Pomocy Społecznej, stadionu miejskiego wraz z „Orlikiem”, długo oczekiwanej obwodnicy miasta, a ostatnio (2010 r.) wystawienie z granitu 7 metrowego pomnika Kazimierza Wielkiego w

parku nazwanego jego imieniem. Kowal wyróżnia się dbałością o estetykę ulic i tereny zielone, stąd nazywany jest miastem ogrodów.



Kowal. Droga na cmentarz, w głębi kaplica Kretkowskich.

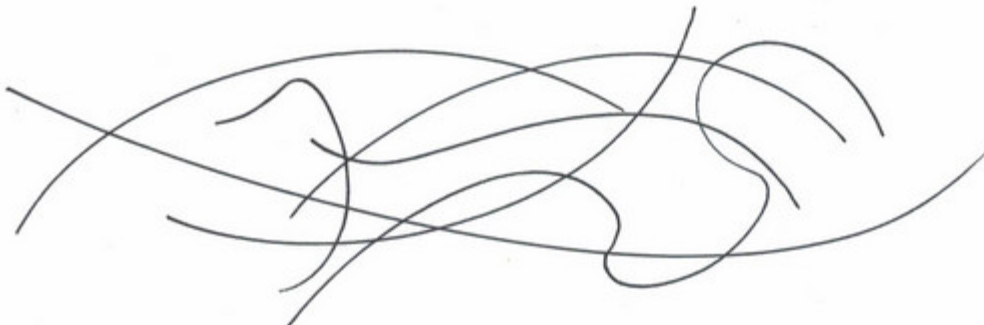
W mieście działały także: Bank Spółdzielczy, delegatura Powiatowego Urzędu Pracy, Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy (od 1979), prywatne muzeum „Galeria Kujawska” Haliny i Antoniego B. Łukaszczyków (od 2011), zakłady branży szklarskiej, metalowej i drzewnej, a także obsługujące pobliski teren służby drogowe i energetyczne. Istotny wpływ na funkcjonowanie miasta miał dynamicznie rozwijający się handel i usługi. Rozwinęła się także niepubliczna służba zdrowia, działalność prowadziła (z wielowiekowymi tradycjami) Wspólnota Leśna Rolników Miasta Kowala gospodarowała na 550 ha lasów i łąk. Życie kulturalne ogniskowało się wokół remizy strażackiej, biblioteki miejskiej i miejscowych szkół. W strategii Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2000 – 2010 Kowal, jako ośrodek czwartego poziomu w hierarchii sieci osadniczych, został sklasyfikowany jako miasto o potencjale świadczonych usług porównywalnym z

najmniejszymi ośrodkami powiatowymi. Kowal posiada herb, flagę, hymn (słowa Jan Nowicki i Marzenna Lewandowska, muzyka - Jan Kanty-Pawluśkiewicz oraz hejnał grany w południe z wieży strażackiej (skomponowany przez Zbigniewa Preisnera).

Dodajmy, że z Kowalem poprzez fakt urodzenia bądź działalności w tym mieście, związanych jest wielu znakomitych postaci, np.: Kazimierz III Wielki (1310-1370), król polski w latach 1333-1370; Piotr Tylicki (1543-1616), biskup chełmiński, warmiński, kujawski i krakowski, podkanclerz koronny; Jan Andrzej Morsztyn (1621-1693), podskarbi wielki koronny, czołowy poeta polskiego baroku; Kalman Poznański (1785-1855), ojciec Izaaka (1833-1900), jednego z współtwórców przemysłu łódzkiego; męczennik z Dachau, błogosławiony ks. Dominik Jędrzejewski (1886-1942); filozof, ks. prof. Stanisław Mazierski (1915-1993), Ewa Mazierska, prof. Uniwersytetu w Preston (Wielka Brytania); Elżbieta Stankiewicz uhonorowana Oscarem za film „Piotruś i wilk”; literaci: Bogdan Ostromecki (1911-1979), Leon Stankiewicz (1907-1993), Ziemowit Ogiński (1944-2010), a także współcześnie tworzący: Krzysztof Skudziński, Mirosław Glazik, Marzenna Lewandowska, ks. Piotr Głowacki, Maria Stawicka-Madej, Antoni B. Łukaszczyk i Anna Marcinkowska; artystki-śpiewaczki odpowiednio scen bydgoskich i warszawskich: Joanna Łukaszczyk-Tkaczuk i Anna Sokołowska-Alabrudzińska. O Kowalu, miejscu swego urodzenia, zawsze chętnie i serdecznie pisze oraz opowiada także wybitny współczesny aktor - Jan Nowicki.

Bogdan Ziółkowski,

Arkadiusz Ciechalski





CAMINO DE SANTIAGO

Część II

Camino de Santiago i jego dzieje

Szlak świętego Jakuba, zwany Camino de Santiago, w swej liczącej ponad tysiąc lat historii przyciąga niezliczone rzesze pielgrzymów, którzy pragną oddać cześć do-
czesnym szczątkom apostoła. Wraz z rozwojem kultu św. Jakuba droga do jego grobu
wzbogacana była o coraz to liczniejsze

szlaki z licznymi wariantami. Ich przebieg przypomina sieć strumieni łączących się w rzeki, którymi pielgrzymi zmierzają do wspólnego celu. Polacy, wędrując do Santiago de Compostela, w naturalny sposób wytyczali trasy Camino również na ziemiach polskich.

1. Camino de Santiago – patron

Św. Jakub Starszy według wielowiekowej tradycji uznawany jest za najważniejszą postać w dziele chrystianizacji Półwyspu Iberyjskiego. Rybak znad Jeziora Galilejskiego, zaliczany do grona najbliższych i uprzywilejowanych uczniów Jezusa, był świadkiem wielu ważnych, często przełomowych momentów Ewangelii. Jakub i jego brat Jan ze względu na swoją nieprzejednaną postawę wobec wrogów otrzymali przydomek „synowie gromu”¹. Po śmierci Jezusa miał on prowadzić misję ewangelizacyjną w Hiszpanii. Jako pierwszy apostoł, a po św. Szczepanie drugi wśród uczniów, poniósł męczeńską śmierć ścięty mieczem na rozkaz Heroda Agrypy.² Zgodnie z postanowieniem poczynionym przez apostołów, według którego mają być oni chowani tam gdzie głosili Ewangelię, ciało św. Jakuba zgodnie z tradycją³ przewiezione zostało w sarkofagu do Hiszpanii i tam pochowane. Jest patronem czapników, kapeluszników, piel-

grzymów oraz żebraków. W ikonografii przedstawiany jest z atrybutami, tj. kijem pielgrzymim, księgą, mieczem, muszlą i turbanem tureckim.⁴



Święty Jakub – kościół Węclawice Stare.

¹ Ewangelia według św. Marka 3,18.

² Wg: Dzieje Apostolskie, 12,2. Pismo Święte..., s.1254.

³ Analiza źródłowa wiarygodności misji ewangelizacyjnej św. Jakuba oraz jego pochówku w Hiszpanii : F.Labarga oraz E. Alarcon [w:] Camino de Santiago – nie tylko droga. Historia i współczesność Szlaku św. Jakuba, Toruń 2011.

⁴ Wg: Janicka-Krzywda U., Atrybut Patron Symbol, czyli co o świętych i błogosławionych powinien wiedzieć przewodnik, Kraków 1987, s. 43.

2. Powstanie i dzieje Camino

Pomimo braku historycznych dowodów na działalność i pochówek św. Jakuba w Hiszpanii, rozpowszechnione wśród chrześcijan przekonanie o jego związkach z tą częścią Europy, miało znaleźć potwierdzenie około 813 roku, kiedy mnich Pelagiusz ujrział oświetlone przez gwiazdę pole z grobem apostoła.⁵ To leżące w Galicji miejsce nazwano Compostela najpewniej od *campus stellae* (pole gwiazd), jako nawiązanie do okoliczności odkrycia.⁶ Teodomiro, biskup Iria Flavia, uznał autentyczność relikwii św. Jakuba, co zapoczątkowało szybki rozwój kultu, którego powszechnym przejawem stały się pielgrzymki wiernych z coraz to odleglejszych zakątków chrześcijaństwa. Pierwszym znanym pielgrzymem był król Alfons II Czysty, który wraz z dworem dotarł do Santiago i nad grobem św. Jakuba wznosił pierwszą świątynię. Z około 950 roku pochodzi wzmianka o pierwszych pielgrzymach zagranicznych, którymi byli wierni z Akwitanii prowadzeni przez biskupa Godescalco z Puy.⁷

Późniejszy rozwój i udokumentowana masowość tego zjawiska zdumiewa nawet dzisiaj i są dowodem ogromnego w średniowieczu zapotrzebowania na pogłębione praktyki religijne. Jako odpowiedź na potrzeby pątników przy trasach pielgrzymkowych powstają kościoły, kaplice i krzyże przydrożne, najczęściej poświęcone św. Jakubowi.

Ugruntowane przekonanie wiernych o skutecznym wstawiennictwie św. Jakuba umocniło jego kult szczególnie w czasach rekonkwisty⁸. Po pokonaniu Maurów wędrówki do Santiago de Compostela stały się bezpieczniejsze, co przyczyniło się do ich znaczącego rozwoju. Św. Jakub stał się

również patronem kolonizacji obu Ameryk, czego ślady zachowały się w postaci licznych nazw geograficznych⁹ oraz świadectw materialnych.

Stały rozwój demograficzny i gospodarczy w okresie od X do XIII w. doprowadził do rozkwitu cywilizacyjnego Europy. Niestety, niestabilne mechanizmy gospodarcze i zaznaczające się przeludnienie doprowadzają pod koniec XIII w. do widocznego regresu. Klęska głodu o zasięgu kontynentalnym, następujący po niej kryzys monetarny i w końcu epidemia przywleczonej w XIV wieku z Azji dżumy



Katedra św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela (fot. autor).

(„czarnej śmierci”) oraz wyjątkowo liczne wojny i protesty społeczne załamały system gospodarki, a nawet zagroziły demograficznym podstawom cywilizacji europejskiej.¹⁰ Niebagatelne znaczenie dla obrazu ówczesnej Europy ma pogłębiający się kryzys chrześcijaństwa, a szczególnie papieżstwa oraz wielka schizma¹¹, która doprowadziła

⁵ Za: Bielicki T., Roszak P., U progu Camino. Przewodnik po kujawsko-pomorskim odcinku szlaku św. Jakuba, Toruń-Golub Dobrzyń 2012, s. 12.

⁶ Obok tej wersji etymologię nazwy wywodzi się również od łacińskiego *compostum* (cmentarz), za: Bujak A., Łaska pielgrzymowania. Santiago de Compostela, Kraków 1999, s. 246.

⁷ Za: Bielicki T., Roszak P., op. cit., s. 13.

⁸ Rekonkwista - (łac. *re-* w tył; hiszp. *Conquerir*-zdobywać) odzyskanie opanowanych przez Arabów (Maurów) terenów na Półwyspie Iberyjskim od IX do XV w.

⁹ Chociażby Santiago de Chile, Santiago de Cuba, Santiago del Estero – prowincja Argentyny i in

¹⁰ Wg: Duroselle J-B., Historia narodów Europy, Warszawa 1996, s. 172-173.

¹¹ Schizma – (gr. *Schizma*- rozłam) rozłam religijny; w Kościele rzym-kat. odszczepieństwo ustrojowe (dyscyplinarne), albo dogmatyczne (heretyckie), w

do powstania Reformacji. Jej zwolennicy negowali z zasady ideę pielgrzymowania, więc pragnący ją realizować katolicy napotykali na terenach zdominowanych przez protestantyzm znaczne trudności i przeszkody często uniemożliwiające wędrówkę.

Kryzys cywilizacji średniowiecznej negatywnie wpłynął na wyjątkowy do tego czasu wymiar Camino de Santiago, którego nie udało się odbudować w następnych stuleciach. Co prawda nawet w najtrudniejszych



Krzyż św. Jakuba (fot. autor)

czasach wojen, czy rewolucji francuskiej, pielgrzymowano do grobu św. Jakuba, ale o masowości tego zjawiska nie można mówić aż do drugiej połowy XX w., kiedy nastąpiło jego odrodzenie. Wskreszenie idei Camino postulowano szczególnie podczas lat jubileuszowych¹² (1965, 1971 i 1976), a jej orędownikami były środowiska lokalne oraz instytucje kościelne i świeckie.

Najważniejszym, kto wie czy nie decydującym dla losów odnowy Camino, był ciąg wydarzeń z lat 1982-1989 zapoczątkowanych wizytą Jana Pawła II w Santiago de Compostela. Przy grobie św. Jakuba papież w „Akcje Europejskim Santiago de Compostela” zadał doniosłe pytanie o korzenie Europy w kontekście coraz silniejszych tendencji zjednoczeniowych. Stwierdził, że „historia kształtowania się narodów europejskich rozwija się równoległe z ich ewangelizacją”, a pielgrzymowanie do grobu św.

Jakuba „zbliżało, umożliwiało kontakt i jednoczyło ludy”.¹³ Wezwanie do odnowienia idei Camino było doniosłym impulsem, który zaowocował konkretnymi działaniami.

W 1987 r. Rada Europy przyjęła Deklarację „Santiago de Compostela”, w której zaleca podjęcie działań na rzecz rewitalizacji Drogi do grobu św. Jakuba, „zważając na jej wysoce symboliczny charakter i znaczenie dla europejskiej tożsamości i jedności”.¹⁴ Wymiernymi przejawami odrodzenia idei Camino jest zintensyfikowanie badań naukowych, liczne konferencje i spotkania robocze, ale przede wszystkim systematycznie rosnąca liczba pielgrzymów.

V Światowe Dni Młodzieży w Santiago de Compostela (1989 r.), na które Jan Paweł II zaprosił młodych z całego świata, stały się dla nich okazją do spotkania z papieżem w wyjątkowej atmosferze wspólnoty pielgrzymkowej. Nawiązanie do prastarej tradycji zaowocowało dalszym rozwojem organizacyjnych i osobistych przejawów kultu św. Jakuba.



Monte do Gozo – pomnik Jana Pawła II - orędownika wskrzeszenia Camino. (fot. autor)

Umieszczenie Camino na liście światowego dziedzictwa UNESCO (1993 r.) przyczyniło się do wypromowania jego idei na całym świecie. Efektem tych działań jest coraz liczniejsza na Drogach Jakubowych obecność pielgrzymów spoza Europy, często nie utożsamiających się z chrześcijaństwem oraz jego kręgiem kulturowym.

czasach Reformacji najważniejszy nurt to protestantyzm.

¹² Lata, w których dzień 25 lipca (wspomnienie św. Jakuba) przypada w niedzielę.

¹³ Jan Paweł II, Akt Europejski Santiago de Compostela, za: Camino de Santiago – nie tylko droga..., s. 330.

¹⁴ Za: Bujak A., op. cit., obwoluta.

3. Przebieg Camino de Santiago, głównej ulicy Europy

Przedstawienie - choćby ogólne - przebiegu szlaku św. Jakuba nasyca wiele problemów. Trudne jest samo określenie czy jest to jeden, za to mocno rozgałęziony szlak, czy do Santiago de Compostela pro-

wadzą osobne i niezależne szlaki. W niniejszym artykule zastosowano najpowszechniej przyjętą zasadę, mówiącą o jednym szlaku Camino de Santiago, na który składa się wiele dróg.

Wybrane Drogi św. Jakuba w Europie.



© Stowarzyszenie „Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce”

Pierwotne drogi pielgrzymów do Santiago de Compostela nie miały w pełni charakteru szlaków w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. W Hiszpanii, Francji czy też w zachodniej części ziem niemieckich można mówić o tradycyjnych i masowo nawiedzanych Droгах Jakubowach. Rzekę pątników z wymienionych terenów zasilali zdecydowanie mniej liczni pielgrzymi ze wschodu i północy, którzy, wędrując tradycyjnymi szlakami handlowymi, szukali najdogodniejszych tras do głównego nurtu Camino. Ich stosunkowo niewielka liczba skła-

nia do stwierdzenia, że trudno mówić o historycznie ugruntowanym przebiegu dróg św. Jakuba w tych częściach Europy.

Najczęściej do dziś uczęszczaną drogą do grobu św. Jakuba jest tzw. Królewski Szlak Francuski (Camino Francés), którego zasadniczą część od Puenta la Reina do Santiago de Compostela nazywana jest również Szlakiem Hiszpańskim lub po prostu El Camino. Łączy on trasy z Vazeley, Limoge i Le Puy oraz trakty tych pątników, którzy, wyruszając z Tours i Bordeaux, nie wybierają drogi nadmorskiej.

Camino Francés zasila również kilka dróg, które włączają się w jego nurt, zbierając pątników przede wszystkim z Hiszpanii i Portugalii. Najważniejsze z nich to Szlak Aragoński (z południa Francji), Trasa Barcelońska, Droga Baskijska, Trasa Madrycka (dwa warianty), Szlak Wschodni (nazywany De La Plata z Sewilli) oraz Camino Primitivo (połączenie z Drogą Północną przez Oviedo). Praktycznie samodzielną drogę stanowi Szlak Nadmorski, zwany Północnym, biegnący wybrzeżem Morza Kantabryjskiego i łączący się z Drogą Francuską w malowniczym galicyjskim mieście Arzua.



Sahagun - miejsce połączenia Dróg Aragońskiej i Francuskiej (fot. J. Molina).

Z Portugalii prowadzą dwie drogi pielgrzymkowe z Lizbony oraz Lagos i Faro przez Evorę. Krótką, ale ważną szczególnie dla pątników z Wysp Brytyjskich trasę stanowi tzw. Szlak Angielski, którym docierali oni do grobu św. Jakuba z portu w La Coruña.

Wyjątkowe ze względu na kierunek przebiegu jest Camino de Fisterra, którym podąża część pielgrzymów wiernych średniowiecznej tradycji. Z Santiago de Compostela, od grobu św. Jakuba, wędrują oni na „koniec ziemi”, nad Atlantyk, aby na jego brzegu zakończyć pielgrzymowanie.

Wcześniej przedstawiony zarys przebiegu Camino na Półwyspie Iberyjskim uwzględnił również jego niektóre odcinki na terytorium dzisiejszej Francji. Nie tylko z tego kraju pochodzili pielgrzymi, a drogi francuskie łączyły się ze szlakami, które miały swój początek często w najodleglejszych zakątkach chrześcijańskiego świata. Oczywiście ślady wędrowek, tym bardziej z fizycznie zaznaczonymi trasami przejść, nie występują tam tak powszechnie jak na terenach bliższych Santiago de Compostela. Odnotowano jednak obecność idei Camino w Skandynawii, Europie Wschodniej (aż do Rygi, Warszawy i Przemysła) na Bałkanach po Konstantynopol oraz we Włoszech i na Wyspach Brytyjskich.

Szlak św. Jakuba - Camino dla większości osób nim krocących, to nie tylko kolejne kilometry i mijane miejsca, ale przede wszystkim spotkania z ludźmi i samym sobą, dla wierzących zaś jest szczególną duchową pielgrzymką do grobu uprzywilejowanego z grona Dwunastu, który jako pierwszy oddał życie za Chrystusa. Szczątki świętego, które według ugruntowanej tradycji odnaleziono w iberyjskiej Galicji, przyciągają od ponad tysiąca lat niezliczone rzesze wiernych, a współcześnie również wędrowców kierujących się innymi pobudkami. Znamienne i budujące jest to, że nierzadko wyruszający na Camino turyści do grobu św. Jakuba docierają jako dziękujący za dar Drogi pielgrzymi.

/cdn/

Paweł Śliwiński



ZAPOMNIANE NAGROBKI WŁOCLAWSKIEJ KATEDRY

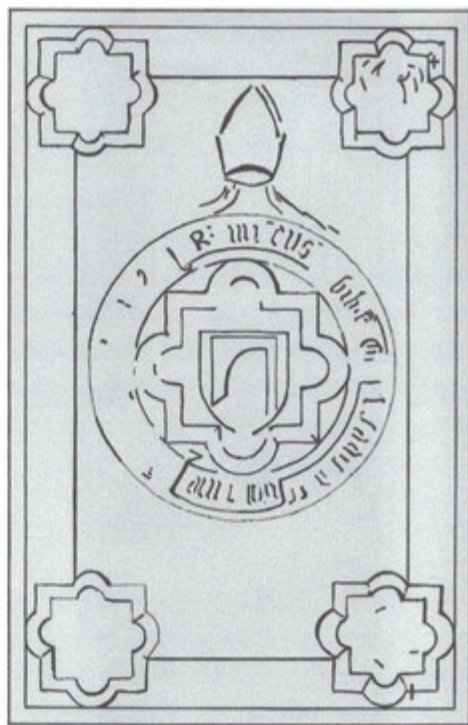
Część I

W katedrze wrocławskiej znajduje się wiele zabytkowych nagrobków i epitafiów. Wśród nich szczególne miejsce zajmują: tumba nagrobna biskupa Piotra z Bnina Moszyńskiego autorstwa Wita Stosza, epitafium bpa Krzesława z Kurozwek, dzieło Jana Florentyńczyka i brązowa płyta nagrobna bpa Jana Karnkowskiego wykonana w norymberskim warsztacie Hansa Vischera. Ale bardzo mało, zbyt mało wiemy o najstarszych, gotyckich nagrobkach, które były kiedyś ozdobą świątyni, a dziś pozostają w zapomnieniu. Spróbujmy zatem zebrać rozproszone informacje o tajemniczych zabytkach.

Płyta nagrobna biskupa Zbyluta wróciła do wrocławskiej katedry

Z gotyckiego wyposażenia katedry zachowało się do naszych czasów w różnym stanie dziewięć nagrobków. Źródła pisane wymieniają jeszcze pięć innych, obecnie zniszczonych bądź zaginionych. Z nagrobków romańskich nie zachował się ani jeden. Ubolewał nad tym już Stefan Damalewicz w swoich żywotach biskupów wrocławskich¹ pisząc, że biskup Władysław Oporowski (1 poł. XV w.) zburzył stary kościół, stojący nad brzegiem Wisły u samego podnóża zamku biskupiego we Wrocławku, ażeby ten zamek ochronić i zapobiec podmywaniu brzegów Wisły. W wyniku tego działania wiele bezcennych pamiątek po książętach kujawskich i biskupach zginęło bezpowrotnie.

Najstarszy zachowany nagrobek z katedry zamykał grób Zbyluta z Gołańczy, zmarłego 31 VII 1383 r. bpa kujawskiego, jednego z budowniczych wrocławskiej katedry. Grób był pierwotnie zlokalizowany w prezbiterium przed wielkim ołtarzem. Pisał o nim największy historyk średniowieczny Jan Długosz w wydany przed 1473 r. katalogu biskupów wrocławskich.



Rys. z pracy Przemysława Mrozowskiego
POLSKIE NAGROBKI GOTYCKIE, Warszawa 1994.

Ojciec naszej heraldyki Bartosz Paprocki informuje, że: „Tegoż Zbyluta ciało leży we Wrocławiu na tumie, na którego grobie jest kamień przed wielkim ołtarzem w kurze, herb Topór, a około herbu ten tekst: Reve-

¹Stefan Damalewicz. *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, Kraków 1642, s. 309-310

rendus dominus Zbylutus episcopus Vladislaviensis hic jacet sepultus. Anno 1395 obiit. Błędą datę śmierci (powinno być 1383 r.) prostuje w napisanych po łacinie żywotach biskupów wrocławskich, wspomniany już historyk diecezji wrocławskiej, kanonik Stefan Damalewicz: „*Exstat super impositus monumento lapis, auito stemmate bipennium insignitus, quem talis ambit inscriptio: Reverendus Pater Dominus Sbylutus Episcopus Vladislaviensis hic iacet sepultus, anno 1383*”. Inskrypcję tę przytacza także w słynnych *Monumenta Sarmatarum* z 1655 r. wybitny polski polihistor Szymon Starowolski.

Dziś płyta nagrobna bpa Zbyluta z Gołańczy z wrytym pośrodku kolistym Medalionem, mieszczącym na gotyckiej tarczy herb Topór, jest już prawie nieczytelna. Biegną-

cej wokół inskrypcji, wobec jej zatarcia, możemy się tylko domyślać, ledwie widać:

R(everendiss)im(us) d(omin)us

[S]bilut(us) Ep[iscopu]s]

Wladis[i]a[vien](sis) morit(ur)

(et) hic [ia]c[e]t sepultus 1[3]8[3].

Po znajdujących się w narożnikach prostokątnej płyty symbolach czterech ewangelistów nie ma już prawie śladu.

Płytę usunięto z katedry zapewne w latach sześćdziesiątych XX w., gdy przystosowywano prezbiterium do zmian posoborowych. Powrót tego najstarszego, liczącego już ponad 630 lat, zabytku sztuki sepulkralnej do katedry wrocławskiej stał się możliwy w naszych czasach. Po zabiegach konserwatorskich płyta ponownie wróciła na dawne miejsce - do katedralnego prezbiterium.

Kto pragnie pójść do nieba w progu zakrystii wrocławskiej katedry?

Na jednej z najcenniejszych dzieł sztuki romańskiej w Polsce, płycie w posadzce krypty kolegiaty w Wiślicy widnieje inskrypcja: HI CONCLUCARI QUERUNT UT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VE..., co można przetłumaczyć, że: [wyobrażeni na posadzce] modlący się, pragną być deptani, aby dostać się do nieba.

Pięknym choć zapewne przypadkowym przykładem tej starochrześcijańskiej wiary w *descensus* (odejście, zstąpienie [do podziemi], śmierć) i *ascensus* (wspinanie się, przedostanie się na górę [do Nieba]) jest stara gotycka płyta nagrobna znajdująca się w progu przejścia z południowej zakrystii do prezbiterium wrocławskiej katedry. Anonimowy dziś, zmarły w XV w. zapewne jakiś wrocławski kanonik, dostępuje tu, nie tylko w przenośni, ścierania pychy w celu zyskania zbawienia. Płyta ta, leżąca na ciągu komunikacyjnym pomiędzy zakrystią a prezbiterium, tak wrosła w świadomość chodzących, że mało kto zwraca już na nią uwagę. Nieśluszenie, gdyż jest ona drugim najstarszym

zabytkowym (gotyckim) nagrobkiem naszej katedry.

Nagrobek nieokreślonego kanonika z ok. poł. XV w. nie miał dotąd specjalnego szczęścia do historyków sztuki, którzy przechodzili nad nim do porządku dziennego. Ledwo wspomina go *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*². Nagrobka nie notuje, wydawałoby się, szczegółowy *Corpus Inscriptionum Poloniae*³ podstawowy katalog dawnych inskrypcji z Kujaw. Usprawiedliwia wydawców zapewne to, że zachowana na tym nagrobku, a właściwie jego fragmencie (niecała ¼), inskrypcja jest już prawie niewidoczna. Przemysław Mrozowski⁴, który jako pierwszy bliżej zajął się tym nagrobkiem. Zdołał on z zachowanego napisu odczytać tylko pojedyncze sylaby: [...]/[...]**pe**[.....]**veni****dn**[...]/[...].

² KZSP. tom 11, zeszyt 18 *Wrocławek i okolice*, Warszawa 1988, s. 25

³ Corpus ... tom 4, zeszyt 1, *Kujawy brzeskie*, Wrocław-Toruń 1985

⁴ Przemysław Mrozowski. *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994, s. 238

Dawna lokalizacja tej płyty, mającej pierwotnie ok. 200 x 100 cm, nie jest znana.

Zachowany obecnie fragment to prawy górny narożnik o wymiarach 101cm x 51 cm.

Na licu piaskowca, przy dobrym bocznym oświetleniu, widać zarys postaci z lewą ręką przyciskającą do piersi księgę.

Po zarysie sutanny i detalach *almucji*, tj. pelerynki z kapturem używanej dawniej przez duchownych, można domyślać się, że stojąca postać z trzymanym przy sercu brewiarzem to jakiś uczony kanonik. Nic więcej nie da się zapewne obecnie już ustalić. Wi-

docznie kanonik ten ma na zawsze pozostać tajemniczym i anonimowym, jak setki i tysiące jemu podobnych - cichych i skromnych pracowników winnicy Pana.

Będąc w katedrze wrocławskiej, warto zadumać się nad upływem czasu i nieustannym przemijaniem, spoglądając na wrośniętą w jej posadzkę płytę nagrobną zapomnianego kanonika. Jej lokalizacja w progu drzwi ma dodatkową bogatą symbolikę - przejścia. Wszak drzwi i progi symbolizują przejście ze sfery *profanum* do sfery *sacrum*.

Hic iacet Sokołowski!

Hic iacet D(ominus) Ioannes Sokołowski de Wrząca, Canonicus Vladislavienis. Obiit die S(aint) Michaelis, Orate pro eo. Anno M D III, tj. Tu leży Pan Jan Sokołowski z Wrzącej, kanonik wrocławski, zmarły w dzień Świętego Michała – módl się za niego – roku 1503. Do niedawna tylko ten, przekazany przez Szymona Starowolskiego w *Monumentach Sarmatarum* (Kraków 1655) zapis inskrypcyjny, był jedynym świadectwem istnienia w katedrze wrocławskiej nagrobka Jana Sokołowskiego. 7 lutego 2009 r., stan ten uległ zasadniczej zmianie.

Nieliczne opracowania, dotyczące dawnej epigrafiki, czy sztuki sepulkralnej, które odnotowywały istnienie nagrobka kanonika wrocławskiego Jana Sokołowskiego, stwierdzały jednoznacznie: „Lokalizacja nagrobka oraz czas i okoliczności zniszczenia nie ustalone. Materiał, kształt i treść przedstawienia nie ustalone; opatrzone inskrypcją, wg Starowolskiego”⁵ Z tego powodu nagrobek ten znajdował się zawsze na liście zażytków zaginionych, znanych wyłącznie na podstawie przekazów pisanych⁶.

Nieprawdopodobne, ale nagrobek ten pozostawał w ukryciu przez ponad 350 lat! Przez ten czas prawie nikt nie zwracał na niego uwagi, czy też patrząc na niego, nie zdawał sobie sprawy, że jest on uznawany za zaginiony.



Katedra wrocławska.
Medalion Jana Sokołowskiego z Wrzącej.

Do II wojny światowej nagrobek ten znajdował się pod bocznym ołtarzem, potem postawiono na nim ciężki konfesjonał. Można to nazwać sensacją, że ten gotycki nagrobek „odnalazł się” i możemy dziś powiedzieć za Starowolskim: „Tu leży Jan Sokołowski z Wrzącej” i wskazać konkretne miej-

⁵ P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 294

⁶ *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 4, z. 1, *Kujawy brzeskie, Włocławek-Toruń* 1985, s. 212

sce. Treść inskrypcji przekazanej przez Starowolskiego wymaga małej korekty, inna jest także data śmierci, ale za to cała reszta jest sporym zaskoczeniem. Znaleziony nagrobek, a szczególnie jego główny element - spiżowy medalion heraldyczny, jest zabytkiem najwyższej klasy w skali całej sztuki gotyckiej w Polsce. Na tej brązowej, cyzelowanej plakiecie umieszczona jest centralnie gotycka tarcza z herbem Pomian, z biegnącą po obwodzie inskrypcją o treści: **ve(nerabi)lis d(omin)us ioh[anne]s sokolovski de wra(n)cza cano[nic](us) wladislaui(ns)i(s) an(n)° do[min]i m° (=millesimo) 5° (=quingentesimo) 4 {=1504} obi[i]t. Rok śmierci 1504 (a nie 1503 jak podaje Starowolski, który błędnie odczytał gotycką „pętelkę” jako „3” zamiast „4”) zgadza się z danymi archiwalnymi, które stwierdzają, iż kanonik Jan Sokołowski był ostatni raz na posiedzeniu kapituły w sierpniu 1504 r. Krótką notę biograficzną poświęcił jego osobie ks. Stanisław Chodyński w „Katalogu**

prałatów i kanoników wrocławskich”, o nagrobku jednak nie wspomina.

Medalion jest ponadto dlatego też cenny, gdyż wykazuje bardzo duże podobieństwo formalne do znanej plakiety z nagrobka Rafała z Leszna (zm. 1501), pochodzącej z kościoła poddominikańskiego z Brześcia Kujawskiego, a obecnie eksponowanego w Muzeum Diecezjalnym we Wrocławku. Oba zabytki stawiają Kujawy zdecydowanie na czele tego typu nagrobków płytowych z spiżowymi aplikacjami. Do tej pory poza zabytkiem z Brześcia znano w Polsce tylko dwa takie nagrobki (oba w Krakowie), niestety, niezachowane w całości – brak aplikacji. Odnaleziony nagrobek Jana Sokołowskiego z Wrzącej jest jedynym w miarę kompletnym obiektem tego typu w kraju i choćby z tej racji może pretendować do grupy najcenniejszych zabytków wrocławskiej katedry. /cdn/

Piotr Pawłowski

Spis treści:

Krótką historią królewskiego miasta Kowala: *Bogdan Ziółkowski, Arkadiusz Ciechalski*
 Camino de Santiago.cz.II: *Paweł Śliwiński*
 Zapomniane nagrobki wrocławskiej katedry cz.I: *Piotr Pawłowski*

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański
 Współpraca: Henryk Wawrzyniak, Magdalena Pinter
 Wydawca: Oddział Kujawski PTTK Wrocławek
 Adres: Wrocławek, ul. Słowackiego 1a
 Wydawnictwo sponsoruje p. Janusz Derlak z Wrocławka